

Więści z gminy Poniec



Nr 39

Marzec 2014

ISSN 2082-7679

Cena 1,50 zł

www.poniec.eu

MIESIĘCZNIK
SAMORZĄDOWY

*Burmistrz Ponieca, Proboszcz Parafii
p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Poniecu
oraz Gminne Centrum Kultury
Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu
serdecznie zapraszają na*

NON OMNIS MORIAR

spektakl poetycko - muzyczny
poświęcony twórczości i osobie
Jana Pawła II

6 kwietnia 2014r.

godzina 18.00

Kościół p.w.

Chrystusa Króla w Poniecu



Mistrzostwo Rejonu Leszczyńskiego w Aerobiku Grupowym w obu kategoriach – gimnazjalnej i szkół podstawowych - zdobył Zespół Taneczny Natia z Ponieca. Mistrzostwa, które miały rangę rejonową, odbyły się 1 marca w Rydzynie. Zjechało na nie ponad 20 grup z powiatów: gostyńskiego, wolsztyńskiego, leszczyńskiego i rawickiego. Grupa gimnazjalna Natii startowała w tych mistrzostwach po raz siódmy, grupa Natii ze szkoły podstawowej pojawiła się po raz czwarty. Wszystkie podopieczne startowały pod okiem trenerki Anety Wrotyńskiej. Dziewczyny ponownie potwierdziły, że w rejonie leszczyńskim nie mają sobie równych, zwyciężyły w obu kategoriach wiekowych. Gratulujemy i życzymy powodzenia w finale wojewódzkim, który odbędzie się 28 marca w Poznaniu. / PK



W sobotni wieczór 15 marca rekordowa, blisko 130-osobowa grupa wybrała się do Teatru Nowego w Poznaniu na spektakl „Przyjęcie dla głupca”. Organizowany przez gminę Poniec oraz GCKSTiR w Poniecu wyjazd odbył się z okazji Dnia Kobiet. / PK



Gminna Biblioteka CKSTiR w Poniecu 5 marca gościła Stanisława Kruka, emerytowanego nauczyciela historii i języka rosyjskiego, byłego dyrektora szkoły w Żytowiecku. Bohater spotkania prezentował swoje wiersze, które pisze od dziesięciu lat. Do tej pory wydał cztery tomiki poezji. Na spotkaniu sprzedał kilka z nich, opatrując je autografem. / PK

**WIOSENNA PROMOCJA
NA WĘGIEL!**

**KOSTKA - 760zł
ORZECH - 700zł**
Z NAJLEPSZYCH
POLSKICH KOPALŃ

Dowóz do klienta!

JÓZEF POLASZEK
WĘGIEL PASZE NAWOZY

FIRMA HANDLOWA
JÓZEF POLASZEK

UL. KROBSKA 24
64-125 PONIEC

tel/fax: (65) 573 16 88
kom: 661-529-119
www.fhpolaszek.pl

DYŻURY RADNYCH

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca poszczególni radni Rady Miejskiej Ponieca pełnią swoje dyżury od godziny 14:00 do 16:00 w pokoju nr 14 Urzędu Miejskiego. Można wówczas zgłaszać wszelkie problemy i sprawy, które wymagają zainteresowania władz gminy.

Dnia 7 kwietnia 2014 roku dyżur będą pełnili Grażyna Biernaczyk i Dariusz Keliś. Ponadto pod numerem telefonu biura Rady 65 573-14-33 zawsze w godzinach pracy można umówić się na rozmowę i spotkanie z dowolnym radnym, który nie ma zaplanowanego dyżuru w najbliższym czasie.

Konkursy czytelnicze



Kilkudziesięcioro uczniów z Zespołu Szkół w Żytowiecku wzięło udział w zimowych konkursach czytelniczych przygotowanych przez Gminną Bibliotekę CKSTiR w Poniecu we współpracy z biblioteką Zespołu Szkół w Żytowiecku. Młodszy uczestnicy – uczniowie klas I – III Szkoły Podstawowej, dla których przeznaczony był konkurs pod nazwą „Jestem autorem książki” - wykonywali własne książeczki, wcielając się w rolę autorów tekstów oraz ilustratorów. Natomiast starsi uczestnicy - uczniowie klas IV – VI Szkoły Podstawowej oraz uczniowie klas gimnazjalnych – w myśl założeń konkursu „Polecam Ci tę książkę, ponieważ...” zachęcali do przeczytania swych ulubionych książek, pisząc recenzje oraz tworząc plakaty reklamowe. Podsumowanie konkursu odbyło się w pierwszych dniach marca w Zespole

Szkół w Żytowiecku. Laureaci konkursów otrzymali nagrody i dyplomy ufundowane przez: Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu oraz Księgarnię Taniej Książki i Wydawnictwo IBIS w Tuliszkowie. W konkursie „Jestem autorem książki” pierwsze miejsce zajęła Anna Michałek, drugie - Patrycja Kluczyk i Karolina Nyc, a trzecie - Zuzanna Dudziak i Jakub Michalski. Wyróżnienia otrzymali: Patryk Kozłowski, Kacper Juskowiak, Amelia Jędrzycka, Oliwia Musialska, Mikołaj Biegała, Marcelina Polaszek, Szymon Frąckowiak, Piotr Romek i Natalia Kołcz. W konkursie „Polecam Ci tę książkę, ponieważ...” pierwsze miejsce zajęły: Julita Helik i Karolina Polaszek, drugie - Katarzyna Jesiak i Żaneta Drożdżyńska, trzecie - Joanna Dudkiewicz. Wyróżnienie otrzymała Julia Michałek. **PK**



Internetowy konkurs

Podsumowanie internetowego konkursu „Poniec w powstaniu wielkopolskim 1918-1919” odbyło się 26 lutego w sali Gminnego Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu.

Na pytania, które regularnie ukazywały się na stronie internetowej GCKSTiR od 7 stycznia do 11 lutego, odpowiadało blisko 40 uczestników. Każda z 10 tur składała się z 5 pytań dotyczących organizacji i przebiegu walk powstańczych na ziemi ponieckiej. Po dokonaniu podsumowania komisja ustaliła, że zwycięzcą został Bartosz Woźny, który na 50 możliwych do zdobycia punktów uzyskał

ich aż 48, 5. Drugie miejsca z 47 pkt zajęły ex aequo Edyta Dawid i Marta Skrzypczak. Na trzeciej pozycji uplasowała się Natalia Ratajczak z 45, 5 pkt. Zwycięzcy z rąk burmistrza Ponieca Jacka Widyńskiego, dyrektora GCKSTiR w Poniecu Macieja Malczyka oraz nauczyciela historii z Publicznego Gimnazjum w Poniecu - Grzegorza Wojciechowskiego otrzymali dyplomy oraz nagrody w postaci książek historycznych. Konkurs „Poniec w powstaniu wielkopolskim 1918 -1919” zorganizowany został w ramach akcji związanej z obchodami 95. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego.

PK



Dzień Życzliwości świętowali uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół w Żytowiecku. Wszyscy zostali obdarowani naklejkami z uśmiechniętą buźką, w klasach ściany zdobiły okolicznościowe gazetki o życzliwości. W tle słychać było przyjemną muzykę. Główną atrakcją tego szczególnego dnia był wybór najbardziej życzliwych osób z obu żytowieckich szkół. Za najbardziej życzliwego pracownika szkoły podstawowej uznano Magdalenę Blandzi, a gimnazjum – Rosławę Kędzierską. Najbardziej życzliwym uczniem szkoły podstawowej został okrzyknięty Marcin Machowski, a gimnazjum – Kasia Jesiak i Weronika Maćkowiak. / PK



Dzień Maski 25 lutego obchodzili dzieci uczestniczące w zajęciach Światlicy Środowiskowej w Rokosowie. Każdy uczestnik miał za zadanie stworzyć własną, niepowtarzalną maskę. Powstały miśki, osły, łapki i wiele innych wzorów. / PK

Wieści z gminy Poniec

Wydawca i redakcja: Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu,

ul. Szkolna 3, tel. 65 5731169

Redaktor naczelny: Paweł Klak

Przesyłanie materiałów do gazety i archiwum PDF: www.poniec.eu

Druk: Drukarnia HAF LESZNO

Skład: HALPRESS, Leszno - www.halpress.eu

Razem przez życie



Czesława i Henryk Białkowie obchodzili 50. rocznicę ślubu cywilnego 21 marca, a kościelnego 30 marca. Oba śluby zawierali w Poniecu. Pan Henryk urodził się w 1938 roku i wychował w Białymkale w gminie Pakosław, gdzie jego rodzice mieli małe gospodarstwo rolne. Miał jedną siostrę i trzech braci. Mieszkał tam do 1954 roku, kiedy to z rodzicami przeprowadził się do Ponieca, do domu przy ul. Rydzyskiej. Ukończył szkołę zawodową we Wrocławiu w zawodzie elektryka. Od 1956 roku przez dwa lata pracował jako ślusarz w PKP w Lesznie. W 1958 roku znalazł pracę w PGR Sowiny, gdzie przez 34 lata wykonywał przeróżne prace jako elektryk, ślusarz, a także kierownik. Po zaledwie kilku latach od przeprowadzki do Ponieca pan Henryk poznał panią Czesławę. Spotkali się, gdy chciał kupić rower i zamówił go u krewnej swojej wybranki. Pani Czesława urodziła się i wychowała w Poniecu przy ul. Krobska Szosa. Miała jedną siostrę. Pracowała przez cztery lata w przetwórni w Pudliszkach, a także pomagała rodzicom w gospodarstwie rolnym o powierzchni 1, 77 ha. Po ślubie zamieszkała z mężem przy ul. Kusza, gdzie prowadzili małe gospodarstwo rolne, tak dla własnych potrzeb. Zawsze mieli kilka sztuk bydła, trzody chlewnej oraz drobiu. Urodziło im się czworo dzieci, w kolejności: Maria, Anna, Mieczysław i Danuta. Do dziś mieszkają z synem Mieczysławem, który jest kawalerem, a także córką Anną i zięciem Pawłem. Doczekali się już dwóch wnuczek i sześciu wnuków oraz jednej prawnuczki i dwóch prawnuków. Od 16 lat państwo Białkowie mieszkają w nowym domu, który wybudowali z zięciem tuż obok starego. Pani Czesława trochę zajmuje się przydomowym ogródkiem, udziela się w Klubie Seniora Złota Jesień oraz w Kole nr 2 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Poniecu. Pan Henryk wciąż dobrze się czuje w swoim zawodzie elektryka i zawsze, kiedy potrzeba, służy pomocą we wszelkich naprawach i instalacjach. Jubilatów życzymy dużo zdrowia, samych pogodnych dni i wiele życzliwości od ludzi. /PK

Spotkanie sprawozdawcze zorganizowali 13 lutego członkowie Klubu Seniora Złota Jesień w Poniecu. Podczas spotkania uczczono 50-lecie pożycia małżeńskiego państwa Kazimierzy i Mariana Jakubowskich, którzy otrzymali z tej okazji kwiaty oraz pamiątkowy dyplom. /PK



Z bukietem kwiatów do... Marzeny - 26 IV

Niewiele wiemy o imieniu Marzena. Prawdopodobnie wywodzi się ono od staropolskiego imienia Marza, czyli Maria lub od czeskiej Marenki, czyli też Marysi. A zatem Marzeny to po prostu Marysieńki. Marzena jest osobą konsekwentną, kocha męża, dzieci, czuje się odpowiedzialna za dom. Pilnuje też, by ogień miłości i wzajemnego oddania nigdy nie zgasł. Jest solidna, ambitna i niezależna. Jej kolorem jest niebieski, zwierzęciem gołębicą, rośliną lilia, liczbą szóstka, a znakiem zodiaku Panna.

W naszej gminie jest 29 par o imieniu Marzena. Najstarsza ma 47 lat i mieszka w Śmitowie. Natomiast najmłodszą jest 22-letnia mieszkanka Łęki Wielkiej. Wszystkim Marzenkom życzymy, aby zawsze uśmiechało się do nich słońce. W Poniecu mieszka 12 par o imieniu Marzenka, w Łęce Wielkiej - 3, w Śmitowie, Czarko-



Marzena Nowaczyk
ze Śmitowa

wie i Grodzisku - po 2 oraz w Drzewcach, Wydawach, Szurkowie, Janiszewie, Bączylesie, Dzieścynie, Bogdankach i Rokosowie - po jednej.

(has)

Wojciecha - 23 IV

Wojciech to słowiańskie imię, które dosłownie znaczy „radosny wojownik”. Całe wieki zajmował jedną z pierwszych lokat na liście imion. Dziś dalej cieszy się popularnością. Warto więc wiedzieć, że Wojtek jest sympatyczny i dobroduszny, ale kiedy trzeba, potrafi „wypalić” prawdę prosto z mostu, nie zważając na konsekwencje. Wszystko właściwie oceni, zaplanuje, a jego decyzje najczęściej są szybkie i trafne. Obdarzony jest niezwykłą intuicją i zdolny do epokowych zajęć. W miłości Wojciech nie zawsze bywa szczęśliwy, jednak zakochany pragnie jak najprędzej założyć rodzinę. Jest cudownym ojcem, nie tylko dba o swoje dzieci, ale potrafi też doskonale się z nimi dogadać. Jego kolorem jest fioletowy, rośliną bez, zwierzęciem ośmiornica, liczbą czwórka, a znakiem zodiaku Skorpion. Imieniny obchodzi tylko raz w roku.

W gminie Poniec jest 61 Wojciechów. Najstarszy urodził się w 1946 roku i mieszka w Żytowiecku. Natomiast najmłodszy Wojtuś z Ponieca ma dopiero trzy miesiące.



Wojciech Majchrzak
z Ponieca

I tym dużym, i tym małym Wojtkom życzymy zdrowia i samych dobrych dni. W Poniecu mieszka 27 Wojciechów, w Łęce Wielkiej i Żytowiecku - po 5, w Grodzisku - 4, w Rokosowie i Drzewcach - po 3, w Teodozowie, Czarkowie, Janiszewie i Dzieścynie - po 2 oraz w Waszkowie, Zawadzie, Szurkowie, Wydawach, Łęce Małej i Śmitowie - po jednym.

(has)

POŻEGNANIE

W lutym na zawsze odeszli od nas :

- 4. 02 - Chwał Witold (1971), Poniec
- 10. 02 - Ziemińska Pelagia (1924), Drzewce
- 17. 02 - Szymański Józef (1932), Poniec
- 25. 02 - Nowak Jan (1949), Rokosowo

Najstarsi w gminie



Jan Ratajczak 15 marca ukończył 91 lat i jest jednym z najstarszych mieszkańców gminy Poniec. Urodził się i wychował w Karchowie w gminie Krzemieniewo. Miał cztery siostry i jednego brata. Od najmłodszych lat pomagał w małym gospodarstwie rolnym rodziców. Jego ojciec był robotnikiem. Gdy wybuchła wojna, Jan miał 16 lat, a ponieważ według okupantów idealnie nadawał się do ciężkiej pracy, został wysłany do gospodarstwa rolnego we Frankowie, które właśnie zostało zasiedlone przez Niemców. Pan Jan pracował dla okupanta przez cały okres wojenny, do 1945 roku. Później powrócił do Karchowa, do rodziców. Znalazł pracę w budownictwie w Bełęcinie Nowym. Tam przepracował trzy lata. W tym czasie, realizując budowy w różnych okolicznych miejscach, poznał swoją wybrankę Józefę z Drzewiec. Bardzo szybko zdecydowali się na ślub, bo - jak twierdzi pan Jan - nie miał już na co dłużej czekać, skoro wybiło mu 26 lat. Po ślubie cywilnym, który miał miejsce 15 grudnia 1949 roku, zamieszkali w domu rodzinnym pani Józefy. Po ślubie pan Jan zatrudnił się w kombinacie PGR w Drzewcach, gdzie pracował do emerytury, do 1987 roku. Wykonywał różne czynności na niemal wszystkich stanowiskach, a za dobrą pracę otrzymał medal wyróżniającego się pracownika. Przez 20 lat działał w Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewcach, za co również dostał medal. Jego żona głównie zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Urodziła im się córka Barbara i syn Marek. Syn wywędrował do Karpacza, a córka do dziś

mieszka z ojcem i opiekuje się nim, kiedy zaistnieje taka potrzeba. Żona pana Jana nie żyje już od 13 lat, ale szczęśliwie udało im się dożyć złotych godów, które obchodzili w 1999 roku. Pan Jan doczekał się już czterech wnuków, dwóch wnuczek, trzech prawnuków i jednej prawnuczki. Pan Jan dobrze się czuje, jest aktywny fizycznie, czyta gazety. A swoje dobre samopoczucie zawdzięcza - jak twierdzi - niskożłuszczowej i lekkostrawnej, bo antycholesterolowej diecie, na którą przeszedł 15 lat temu. Jada dużo owoców, warzyw, a z mięsa jedynie króliki z własnej małej hodowli. Jubilatowi życzymy 100 lat i więcej w tak dobrym zdrowiu jak obecnie, świetnym samopoczuciu i spokoju.

PK



Gminna Biblioteka CKSTIR – Oddział dla Dzieci i Młodzieży w Poniecu - zorganizowała w okresie ferii zimowych konkurs literacko-plastyczny „Wyślij walentynkę...”, w którym wzięło udział 17 przedszkolaków. Za najciekawsze prace nagrody otrzymali: Emilia Łabusińska, Maria Sobczyk, Kornelia Urbaniak, Cyprjan Brodziak, Wiktoria Bzdęga, Amelia Balcerek, Maciej Sobkowiak, Malwina Waleńska. / PK



W piątek, 28 lutego, młodzież gimnazjalna z Ponieca oraz Żytowiecka wzięła udział w koncercie profilaktycznym „Wolności - oddać nie umiem” w wykonaniu Gabriela Fleszara. Program słowno-muzyczny miał na celu przybliżyć młodzieży zagadnienia związane z profilaktyką uzależnień. Artysta opowiadał o swoich przeżyciach oraz doświadczeniach podczas kilkunastoletniej pracy scenicznej. Przedstawił też on niebezpieczeństwa, jakie wiążą się z sięganiem po substancje uzależniające oraz uczył kreowania właściwych stosunków międzyludzkich i postaw życiowych. /PK



Członkowie Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poniecu spotkali się 11 marca na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Ważnym punktem posiedzenia było przyjęcie rezygnacji z funkcji przewodniczącego sekcji, którą przez 26 lat pełnił Mieczysław Krauze. Przyjął on serdeczne podziękowania, gratulacje i kwiaty za całokształt włożonej pracy. W wyniku głosowania na nowego przewodniczącego wybrany został Tadeusz Nawrocki, a członkami zarządu zostali: Wiesława Maroń, Irena Kędzióra, Teresa Andrzejewska, Bolesław Lipowicz i Danuta Śliwińska. / PK

Pomagają organizacjom pozarządowym

Jeżeli prowadzisz lub jesteś członkiem jakiegokolwiek organizacji pozarządowej na terenie gminy Poniec, możesz liczyć na wsparcie Centrum Informacyjno-Doradczego, które swoją siedzibę ma w Gostyniu. CID zapewnia wsparcie szkoleniowe i doradcze lokalnym fundacjom i stowarzyszeniom z obszaru powiatów: gostyńskiego i rawickiego. Co ważne, oferowana organizacjom pomoc jest bezpłatna.



- Organizacje pozarządowe, które działają między innymi na terenie gminy Poniec, zapraszamy na szkolenia oraz doradztwo na przykład z zakresu tworzenia projektów, pozyskiwania środków na ich realizację czy współpracy z samorządem – mówi koordynator CID Mirosław Sobkowiak. - Udzielamy także wsparcia osobom, które dopiero chcą powołać fundację lub założyć stowarzyszenie.

Między innymi przy wsparciu CID powstały już: Stowarzyszenie Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Gostyniu, Stowarzyszenie Krzyżanki, czy Stowarzyszenie Radość. CID pomaga też w promocji organizacji pozarządowych. W tym roku w ramach działalności CID zorganizowane zostanie kolejne Forum Inicjatyw Pozarządowych, którego jednym z celów będzie przybliżenie mieszkańcom działalności lokalnych organizacji

pozarządowych. W ubiegłym roku CID współorganizowało Wielkopolski Konkurs „Działania godne uwagi”, promujący ciekawe pomysły organizacji pozarządowych. Zwyciężył w nim Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Gostyniu - za inicjatywę „XI Świętógórskie Spotkania Seniorów”. Laureatami tego konkursu zostały też inne organizacje z powiatu gostyńskiego: Koło Gospodyń Wiejskich Dąbrówka/Ustronie i Ochotnicza Straż Pożarna w Karolewie za działanie „W grupie siła, w grupie moc”; Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Umysłowo Nie Sami za projekt „XIII Ogólnopolski Festiwal Artystyczny Bez Barier - Święta Góra 2012”, Gostyńska Świetlica Środowiskowa Promyki Dobra Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP za projekt „Pomoc rodzinom z problemami wychowawczymi - Na pomoc Tęczolandii” oraz Szkolne Koło LOK w Borku Wlkp. i Zarząd Powiatowy LOK w Gostyniu za „III Ponadpowiatową Spartakiadą Sportów Obronnych Szkół Podstawowych, Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych oraz Młodzieży Niepełnosprawnej w Borku Wlkp”.

Centrum Informacyjno-Doradcze otwarte jest dla organizacji pozarządowych w siedzibie Stowarzyszenia Dziecko przy ul. Parkowej 1a w Gostyniu w poniedziałki w godz. 16-21, wtorki od 15 do 20, środy od 15. 15 do 20. 15 i piątki od 15. 15 do 20. 15. Organizacje i osoby chcące skorzystać z bezpłatnych porad proszeni są o wcześniejsze

umawianie się telefonicznie lub mailowo, dlatego że doradcy CID udzielają bardzo często porad także w formie wyjazdowej na terenie gminy Poniec. Informację o działalności CID można uzyskać pod numerem telefonu 725 167 236 lub mailem: stowarzyszenie-dziecko@wp. pl. Aktualnie CID informuje o gminnych i powiatowych źródłach finansowania dla organizacji pozarządowych. Zapraszamy do skorzystania z pomocy doradców CID, którzy pomogą dobrać konkurs do profilu działań organizacji, wspomogą wypełnianie wniosku oraz wyjaśnią procedury aplikacyjne.

W całej Wielkopolsce funkcjonuje osiem Centrów Informacyjno-Doradczych, prowadzonych przez wybrane organizacje pozarządowe z naszego województwa.

- Ich działania są częścią większego projektu pod nazwą „Akcelerator NGO” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego – mówi Monika Przybylak z Centrum PISOP, koordynatorka projektu. - Oprócz wsparcia, jakie centra zapewniają wielkopolskim organizacjom pozarządowym, same muszą uczestniczyć w specjalnie dla nich opracowanych cyklach szkoleniowych. Zależy nam na podnoszeniu wiedzy doradców CID po to, aby oferowane przez nich wsparcie było jak najwyższej jakości i faktycznie przełożyło się na efektywne funkcjonowanie lokalnych fundacji i stowarzyszeń.

PAWEŁ KLAK

Zebranie Hydromaku



Zebranie sprawozdawcze Klubu Wędkarskiego Hydromak odbyło się 2 marca. Wzięło w nim udział 12 osób.

Zebranie otworzył prezes Maciej Morchel. Najpierw uczczono minutą ciszy zmarłego w zeszłym roku członka Hydromaku Józefa Kowalskiego. Następnie głos zabrał wiceprezes Dariusz Starosta, który podsumował niezwykle udany sezon startów w zawodach.

Przypomniał on między innymi o dominacji klubowiczów na Sławikowych Mistrzostwach Okręgu PZW Leszno, w których mistrzem w kategorii senior został Bartłomiej Starosta, a mistrzem w kategorii U23 Paweł Sibiński. Były też zwycięstwa w drużynowych zawodach: „Puchar Dzieczyny” i „Puchar Miasta Miejska Górka”. Podczas zebrania przedstawiono plany startów w zawodach w 2014

roku. Poza stałym terminarzem rozważano możliwość startu w Grand Prix Wielkopolski 2014. Prezes Maciej Morchel zachęcił klubowiczów do indywidualnych startów w eliminacjach do Grand Prix Polski 2015, które odbędą się w Katowicach i Częstochowie. W kolejnej części spotkania przyjęto w poczet członków Mieczysława Michalaka i Wojciecha Przybylaka. Na koniec ustalono, że w nowym sezonie członkowie klubu spotkają

się dwa razy, aby wspólnie rywalizować. Pierwszy termin to 5 kwietnia, kiedy to w stawie sportowym w Dzieczynie odbędą się Mistrzostwa Klubu. Drugi termin to 26 kwietnia. Areną zmagania ma być wówczas zbiornik Łęgoń Duży. Będzie to dobry sprawdzian przed Sławikowymi Mistrzostwami Okręgu PZW Leszno, które odbędą się na tych wodach.

NORBERT LINDNER

profesjonalny
HOSTING

złotówka za pierwszy rok

www.halpress.eu

Prawdziwe historie

Mój syn ma już siedemnaście lat. Mieszkamy we dwójkę we własnym mieszkaniu w mieście, ale nie zawsze tak było. Właśnie o tym chciałam Wam opowiedzieć.

Kończyłam szkołę średnią, kiedy poznałam chłopaka. Byłam pełnoletnia, właśnie miałam zdawać maturę. Zakochałam się. Myślałam, że on mnie też kocha, że razem założymy rodzinę, wychowamy dzieci. Dla niego zrezygnowałam ze studiów i zostałam na wsi.

Nie mieliśmy jeszcze ślubu, gdy zaszłam w ciążę. Moi rodzice byli przestraszeni. W małej miejscowości, prawie dwadzieścia lat temu, panna z dzieckiem wciąż była nieszczęściem. Mama często płakała, a ojciec ciągle pytał, kiedy pojedziemy do ołtarza. Ja bardzo chciałam, ale mój chłopak nie. Twierdził, że jest za młody na ojca, że jeszcze chce się trochę bawić, wyjeżdżać, wyszumieć. W końcu mnie zostawił. Tato załamał się naprawdę. Chyba dlatego zaczął chorować, choć nigdy mnie o to nie oskarżał. Wiem, że to jemu było najtrudniej.

Moja babcia mieszkała w sąsiedniej wsi. Któregoś dnia przyjechała do nas i bez dyskusji zażądała, abym się do niej przeprowadziła. Rodzice najpierw się sprzeciwiali, ale ostatecznie to ja podjęłam decyzję. Wyjechałam z jedną torbą swoich rzeczy. Dla małego chłopaka nie miałam wtedy nic. Nie pracowałam, nie miałam pieniędzy, nie czułam wsparcia rodziców. To były trudne dni. Ale jednego byłam pewna. Moja babcia kochała mnie

bezgranicznie. To ona nauczyła mnie czekać na swojego synka. I to czekać z wielką miłością. Niemal codziennie słyszałam, że każde dziecko jest dane od Boga. Że jest szczęściem, a nie kłopotem. Że przyniesie mi samo dobro. Dziś wiem, że babcia miała rację.

Najbardziej była zaskoczona, kiedy babcia poinformowała mnie, że przyjadą do nas dziadkowie przyszłego małżeństwa. Byłam pewna, że do wizyty przekonała moich rodziców. Oni ciągle nie mogli pogodzić się, że nie jestem żoną, że nie było ślubu. Czekałam na ich przyjazd. Tymczasem do domku na wsi przyjechali obcy dla mnie ludzie. To byli rodzice mojego chłopaka. Babcia ich znalazła i zaprosiła do nas. Boże, jak ja bałam się tego spotkania. Widzieliśmy się przecież po raz pierwszy. Uwierzcie mi, że dziadkowie mojego syna są wspaniali. Od tamtego spotkania pokochali mnie i swojego wnuka. Jeszcze nie było go na świecie, a oni już nazywali go po imieniu, czekali, aż się narodzi, obiecali wsparcie. Babcia była szczęśliwa.

Urodziłam Kubę i dalej mieszkaliśmy z babcią. Bez jej pomocy nigdy bym sobie nie poradziła. Jej dom stał się moim domem, a właściwie naszym domem. Kuba nie wyobrażał sobie innego miejsca dla swojego dzieciństwa. Na tej naszej



biednej wsi było nam naprawdę dobrze.

No więc powiem teraz o moich rodzicach. To nie było tak, że mnie nie kochali. Oni po prostu nie mogli się pogodzić, że jestem sama. Wymarzyli sobie inną przyszłość dla mnie. Miałam dalej się uczyć, potem wziąć ślub, znaleźć dobrą pracę. Oczywiście wiedzieli, że u babci nic złego mi się nie stanie, więc byli spokojni. Wiem, że pytali o mnie, czasem przekazywali babci jakieś pieniądze. Ale wszystko zmieniło się, gdy na świat przyszedł Kubaś. Wtedy nie mogli już udawać, że nie tęsknią do nas. Nieważne stały się wcześniejsze żale, pretensje, najważniejszy stał się wnuczek.

Już wtedy wiedziałam, że Kubusiowi nigdy nie zabraknie miłości. Nie znał swojego taty, ale kochali go jedni i drudzy dziadkowie, prababcia, ja. Tata Kubę wyjechał za granicę. Przez kilka pierwszych lat nie utrzymywał kontaktów nawet z rodzicami. O nas nie chciał wiedzieć nic. Do kraju wrócił, kiedy Kuba cho-

dził już do szkoły.

Ja znalazłam pracę. Nie zarabiałam dużo, ale babcia nigdy nie chciała ode mnie pieniędzy. Mogłam odkładać swoją pensję na mieszkanie w mieście. Postanowiliśmy bowiem z Kubą kiedyś pójść na swoje. I wyobraźcie sobie, że pomogli nam w tym rodzice mojego chłopaka. Dołożyli sporą część do wartości mieszkania. Dzięki nim mogliśmy kupić dwupokojowy lokal. Kuba ma swój pokój, ja swój. Miała się z nami przeprowadzić babcia, ale odeszła na zawsze. Odeszła cichutko, jakby nie chciała robić nam kłopotu. Tęsknimy do niej bardzo.

Teraz Kuba jest w szkole średniej. Tak jak ja przed laty, wchodzi w dojrzałość. Chyba jeszcze nie ma dziewczyny. Dużo czasu spędza z moim tatą, lubią razem jeździć na ryby. Ostatnio odezwał się do niego ojciec. Chce go poznać. Nie wiem, co zrobi Kuba.

SPISAŁA HALINA SIECIŃSKA



Walne zgromadzenie

Walne zebranie sprawozdawcze Bractwa Kurkowego w Poniecu odbyło się 21 lutego. Dokonano na nim podsumowania działalności w latach 2013 -2014.

Liczba członków Bractwa w tym okresie wzrosła do 42. Odbyły się wszystkie zawody strzeleckie przewidziane planem. Po raz pierwszy zorganizowano w czerwcu ubiegłego roku strzelanie „Na powitanie lata”, które ma być cykliczną imprezą. Po raz pierwszy też wyłoniono najlepszego strzelca Bractwa oraz przyznano nagrodę w Ponieckim Grand Prix. Z okazji Święta Konstytucji 3 Maja wspólnie z burmistrzem Ponieca Bractwo zorganizowało festyn strzelecki. Duży postęp dokonał się przy budowie strzelnicy, która w tym roku ma zostać oddana do użytku. Bracia udzielili Zarządowi absolutorium i zatwierdzili roczny plan działania na okres 2014 – 2015. Podjęto także szereg innych uchwał, w tym o utworzeniu sekcji dziecięco – młodzieżowej, skupiającej najmłodszych członków Bractwa w wieku do 15 lat. Na zakończenie zebrania prezes Dariusz Kędziora udekorował Michała Mikołajczyka, prezesa w latach 2009 – 2013 - odznaką „Za zasługi dla Bractwa Kurkowego w Poniecu” - w uznaniu jego wielkich zasług w działalności organizacji. Szczegółowe informacje dotyczące sprawozdania dostępne są na stronie Bractwa: <http://www.bractwokurkowe.poniec.pl>.

Przenieśli swą małą ojc

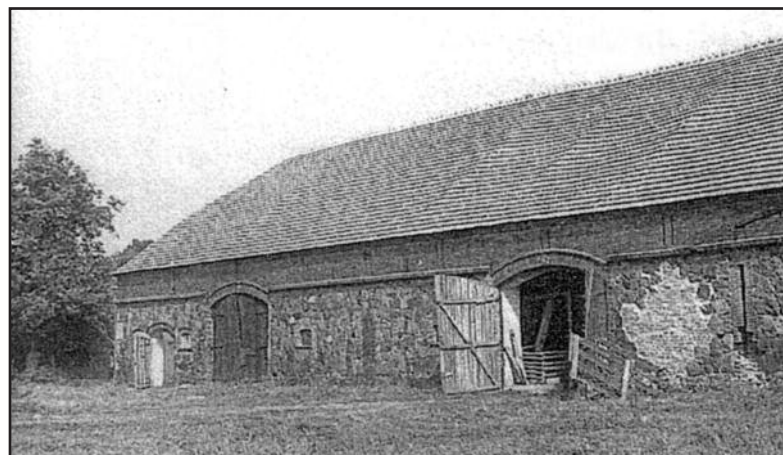
Waszkowo może pochwalić się sporą liczbą starych budynków, w tym także dworkiem. Jeszcze po drugiej wojnie światowej jego właścicielem był Niemiec. Później swe biura miał tam PGR. Jak wszędzie, tak i tu, z budynkami i ich właścicielami wiążą się liczne opowieści, które usłyszeć można od mieszkańców wsi.



Waszkowo ma długą historię. Po raz pierwszy miejscowość wzmiankowana jest w roku 1309, gdy to historia ocalała dla nas imię Stanisława z Waszkowa. Później, na przestrzeni wieków, po kolei znajdowała się w rękach różnych właścicieli. Od połowy XIX wieku tamtejsze dobra przechodziły na własność kolejnych rodzin niemieckich. W latach 1919-1946 właścicielem tamtejszego majątku był Joachim von Loesch.

Całkiem długa lista

Co dziś jeszcze we wsi się znajduje? Lista starych zabudowań jest pokaźna. Otwiera ją zespół rezydencjonalny, składający się z dworu, dwóch oficyn oraz zachowanego w stanie szczytkowym parku. Dwór wybudowano pod koniec XVIII wieku. Sto lat później dobudowano do niego część południową. Pierwsza oficyna wybudowana została w połowie XIX wieku. W roku 1932 uległa spale-



niu, lecz odbudowano ją po dwóch latach. Druga oficyna powstała w tym samym czasie, gruntownie przebudowana została w latach dwudziestych ubiegłego wieku.

Zespół folwarczny składa się z podwórza gospodarczego, położonego na wschód od dworku. Po drugiej stronie drogi usytuowane są dwie stodoły. Dalej jest jeszcze drugie podwórze folwarczne. Są i inne stare budynki. Dawna kuźnia, połączona z domem kowala, wybudowana pod koniec XIX wieku, obok niej obora i stajnia z tego samego okresu. Tyle samo mniej więcej lat liczy pierwsza stodoła, druga powstała na początku ubiegłego wieku.

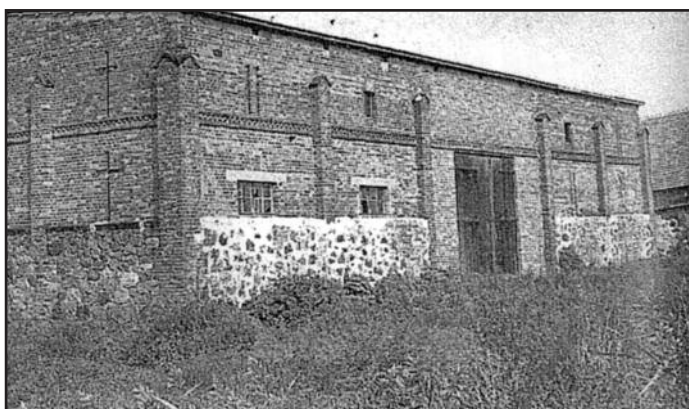
Całkiem sporo jak na wieś, która liczy około 170 mieszkańców.

Wspomnienia o porządnym Niemcu

Aż do drugiej wojny światowej w Waszkowie mieszkali niemal sami Niemcy. Polaków było tylko kilka rodzin. Joachim von Loesch właścicielem majątku był tylko nominalnie do roku 1946.

- Lecz wyjechał stąd na zachód już w roku 1943 - opowiada Andrzej Zieliński, były radny gminy Poniec oraz były sołtys Waszkowa. - Polacy, którzy tu mieszkali przed, a przede wszystkim w czasie wojny, mówili o nim wyłącznie dobrze. To był porządny człowiek, który dbał o innych, biednych, a tych przecież wtedy nie brakowało, zwłaszcza wśród Polaków pod okupacją. Lecz dla niego nie miało znaczenia jakiej kto był narodowości.

Już po zmianie ustroju odwiedzić rodzinne strony przyjechała jego córka, która miała kilka lat, gdy wraz z ojcem i rodziną stąd wyjeżdżali.



czyznę



stwa w tej części wsi i zajęli je.

Można więc powiedzieć, że przenieśli swą małą ojczyznę. A tu oczywiście pracowali w różnych zawodach. Część w byłym PGR, który znajdował się w pałacu i który - co trzeba przyznać - o ten pałac dbał.

Nasi pomysłowi przodkowie

O tej małej ojczyźnie może też wiele opowiedzieć Marlena Żurawska, obecna sołtyska wsi. Jej przodkowie to również dawni mieszkańcy Kamyków. Choć sama jest młoda, to nasłuchiwała się opowieści dziadka, dalszych krewnych i mieszkańców tamtej wsi.

- Na szczęście Kamyki nie zostały zaatakowane przez Ukraińców i choć nie było spokojnie, to jednak dotarli tutaj, gdzie rozpoczęli nowe życie - wspomina.

Przy czym pani sołtys podkreśla, że o tę nową małą ojczyznę dbano.

- Każdy, jak umiał i na ile miał sił, starał się, aby było tu czysto i porządknie, po prostu schludnie - wspomina Marlena Żurawska.

Dobrym przykładem jest choćby największy staw (we wsi jest ich kilka), gruntownie wyczyszczony i zadbany, z dużą altaną, w której można w ciepłe dni spędzać czas.

Oczywiście więcej wspomnień ma Andrzej Zieliński. Pokazuje resztki schodów, które znajdują się naprzeciw stawu. Kiedyś wchodziło się nimi do dworku.

- Była tam aleja z drzewami i kwiatnikami, pałac obsadzony był różami - opowiada. - Jeszcze jako dzieciak w latach pięćdziesiątych chętnie się tam bawiłem.

W tym momencie ciekawostka, która wydaje się wręcz niewiarygodna w dobie internetu. Otóż wieś, wcale nie tak dawno, nie miała nawet prądu. Kiedy go tam podciągnięto? Pan Andrzej pamięta to doskonale i nie ma wątpliwości - w 1958 roku.

Jeszcze jedna ciekawostka. Jak w dawnych czasach przechowywano lód? Bo przechowywano go. W dawnym parku znajduje się dół, który, gdy kończyła się zima, wypełniano kawałkami lodu z miejscowych stawów. By zapewnić jak najniższą temperaturę w dole, lód obkładano liśćmi dębu. Dlatego też park obsadzono między innymi tymi drzewami, by zawsze mieć dużo liści. One najlepiej utrzymywały temperaturę. To odkryli nasi przodkowie, którzy - jak widać - potrafili być bardzo pomysłowi.

**DAMIAN SZYMCZAK
PAWEŁ KLAK**

Skorzystano z oprac. „Majątki Wielkopolski” pod red. Jolanty Goszczyńskiej

Zawody przyjaźni



Pokazy walk karate, odbywające się w duchu fair play, gry i zabawy sportowe, nagrody dla zwycięzców i słodki upominek dla każdego z młodych sportowców to najważniejsze z atrakcji odbywających się 25 lutego międzyszkolnych sportowych zawodów przyjaźni z udziałem uczniów klas pierwszych z gimnazjów w Żytowiecku i Lubiniu.

Nim zaprzyjaźnieni uczniowie z Żytowiecka i Lubinia przystąpili do sportowej rywalizacji, z zapartym tchem śledzili pokaz walk przybyłych z Gostynia karatek, którzy ukazali tę dyscyplinę sportu jako formę aktywnego wypoczynku dzieci, młodzieży i dorosłych. Następnie salą gimnastyczną zawiądnęli żytowiecscy i lubińscy pierwszoklasiści, których zadaniem było jak najszybsze pokonanie toru przeszkód. Składały się na niego m. in.: przewrót w przód, pokonywanie kilku płotków, rzut do kosza z wózka na kółkach, skok

przez skrzynię oraz strzały do uni-hokejowej bramki. Zwycięzcami międzyszkolnych sportowych zawodów przyjaźni zostało czworo uczniów. Wśród dziewcząt triumfowały: Andżelika Lis z Lubinia i Aneta Karlińska z Żytowiecka. W kategorii chłopców bezkonkurencyjni okazali się: Wojciech Kos z Lubinia i reprezentant gospodarzy Bartosz Hasiński. Wymienieni uczniowie otrzymali w nagrodę okolicznościowe statuetki.

Ostatnia część spotkania przyjaźniących się uczniów z Żytowiecka i Lubinia odbywała się w auli szkolnej i przygotowana została przez rodziców pierwszoklasistów. Na pięknie udekorowanych stołach znalazły się smaczne wypieki. Na pożegnanie każdy z uczestników międzyszkolnych sportowych zawodów przyjaźni oraz opiekunów obdarowany został słodką niespodzianką.

KRZYSZTOF BLANDZI



Podczas ferii zimowych Leszczyński Klub Lekkoatletyczny Krokus zorganizował zgrupowanie w Kudowie Zdroju, w którym udział wzięli m. in. uczniowie z Zespołu Szkół w Żytowiecku: Bartosz Hasiński, Adam Juszkowiak oraz Wiktor Juszkowiak. Podczas obozu młodzież wytrwale trenowała, przygotowując formę do najbliższych zawodów przełajowych, jak i sezonu letniego. /PK



W Miechcinie Dzień Kobiet świętowano 2 marca. Na spotkanie przybyło ponad 40 mieszkanków wioski. Gościem spotkania był zaproszony burmistrz Jacek Widyński, od którego każda z pań dostała kwiatek. Drugi kwiatek otrzymały od Rady Sołeckiej. /PK



Koło Gospodyń Wiejskich Malwinki z Drzewiec obchodziło Dzień Kobiet dokładnie 8 marca. Na spotkanie stawiało się 27 członkiń, z których każda przygotowała różne potrawy, ciasta, sałatki, desery i przekąski. Największym zaskoczeniem dla wszystkich pań było przybycie kominiarza z koszem pełnym tulipanów oraz ogromnym poczuciem humoru. Jak przystało na kominiarza, obdarował on każdą panią zapasem szczęścia. /PK



Nowo powołane 16 lutego Stowarzyszenie Maryški przygotowało pierwszy Dzień Kobiet w Świetlicy Wiejskiej w Łęce Wielkiej.

/PK



Po raz drugi w swojej historii Koło Gospodyń Wiejskich Czarkowianki 2 marca zorganizowało Dzień Kobiet. Panie spotkały się w Sali Wiejskiej, gdzie od przybyłych panów otrzymały życzenia i tulipany. Ponieważ spotkanie zostało połączone z tzw. podkociołkiem, nie zabrakło pączków, deserów, pysznego tortu i wytrawnego wina. Atrakcją był pokaz kosmetyczny i artykułów gospodarstwa domowego. /PK



Po raz pierwszy w Waszkowie 9 marca odbyło się spotkanie z okazji Dnia Kobiet. Przybyło ponad 30 pań. W uroczystości uczestniczył również burmistrz Ponieca, który wszystkim paniom wręczył kwiaty. W tym wyjątkowym dniu panie były obsługiwane przez młodych panów. /PK



Spektakl „Oskar i pani Róża”, oparty na motywach powieści Erica Emmanuela Schmitta, a przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół w Żytowiecku, obejrzały panie przybyłe do świetlicy w Teodozowie. W ten kulturalny sposób świętowano koniec karnawału i Dzień Kobiet. /PK

Nasi muzycy na konkursie

Już za kilka dni, 5 kwietnia odbędzie się jubileuszowy XXX Wielkopolski Konkurs Młodych Instrumentalistów Orkiestr Dętych. Konkurs od początku organizowany jest w Osiecznej, a jego pomysłodawcą był przed laty kapelmistrz osieckiej orkiestry OSP Jan Szulz. Od dziesięciu lat konkurs nosi jego imię.



Piszemy o tym konkursie na naszych łamach ponieważ muzycy orkiestry z Ponieca uczestniczą w nim od 1987 roku. Na jubileuszową imprezę już zgłosili swój udział. W tym roku do muzycznej rywalizacji staną: Marek Mikołajczak (tenor), Patrycja Gilewska (trąbka), Przemysław Sikorski (puzon), Eryk Gałka (tuba).

Przypomnijmy więc kilka faktów historycznych. Pierwszy konkurs młodych instrumentalistów odbył się w 1985 roku. Od początku chodziło o to, aby propagować naukę na instrumentach dętych blaszanych i drewnianych, upowszechnić ten sposób spędzania czasu wolnego, uwrażliwiać na piękno muzyki. No i zwyczajnie uczyć gry i podnosić jej poziom.

W pierwszym konkursie młodych instrumentalistów wystąpiło 20 muzyków. Za rok do konkursu przystąpiło 48 członków orkiestr, a w kolejnych latach było ich średnio około 40. Do X konkursu swój udział zgłosiło 68 instrumentalistów, do XII – 70, a do XIII już 86 muzyków. Z roku na rok zgłoszeń było coraz więcej i coraz liczniejsza grupa orkiestr uczestniczyła w tej imprezie. W Polsce był to jedyny taki konkurs dla amatorów i właśnie dlatego cieszył się tak dużą popularnością.

Ta impreza od zawsze ma swoich entuzjastów i propagatorów. Przede wszystkim patronują jej strażacy i władze gminy. Ale pomagają zakłady pracy, powiat, redakcje lokalnych mediów, indywidualni sponsorzy.

Od początku konkurs młodych

instrumentalistów oceniani byli w kategoriach wiekowych wykonawców oraz dwóch rodzajów instrumentów. W pierwszych latach rywalizowali ze sobą muzycy w wieku od 10 do 15 lat i od 16 do 25 lat. Potem te kategorie dodatkowo rozdzielono. Ostatecznie jury ocenia instrumentalistów w grupie wiekowej do 12 lat, w grupie od 13 do 15 lat oraz w grupie od 16 do 18 lat. W każdej z nich oddzielnej ocenie poddaje się wykonanie utworów na instrumentach dętych drewnianych i dętych blaszanych. Każdy wykonawca gra jeden utwór z listy obowiązkowej i jeden dowolny.

Przez 30 lat w konkursie uczestniczyło około 1700 instrumentalistów. Warto powiedzieć, że byli to muzycy 27 orkiestr dętych w tym oczywiście z Ponieca. Od niedawna organizatorzy zaproponowali, by jednego roku rywalizowali ze sobą tylko amatorzy, a drugiego roku uczniowie szkół muzycznych i wszyscy, którzy pobierają lekcje gry na instrumentach. W tym roku przypada święto amatorów. Jedna orkiestra może wystawić do 7 muzyków.

Osiecki konkurs jest przeglądem osiągnięć utalentowanych muzyków. Ma coraz większy poziom i pokazuje rzeczywiste zaangażowanie młodych ludzi. Przystawiają sobie coraz trudniejsze utwory i wykonują je z prawdziwą pasją. To cieszy zarówno organizatorów i nauczycieli jak i publiczność. Nikt nie żałuje im braw.

A na podsumowanie tych wspomnień podajemy nazwiska zwycięzców. Osób wyróżnionych

w tym konkursie z ostatnich dziesięciu lat. Oczywiście tych, którzy byli członkami Orkiestry Dętej OSP z Ponieca, a teraz orkiestry Gminnego Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji.

Rok 2003 - I miejsce Przemysław Walenciak, II miejsce Szymon Sibiński i Agnieszka Wolińska, III miejsce Michał Kluczyk i Agnieszka Sibińska

Grand Prix XIX Konkursu otrzymał Przemysław Walenciak

Rok 2004 - I miejsce Michał Kluczyk

Rok 2006 - I miejsce Patryk Weber

Rok 2007 - III miejsce Borys

Kaźmierczak, wyróżnienie - Jakub Kędziara

Rok 2008 - III miejsca Jagoda Miara i Natalia Ciszak, wyróżnienie Aleksandra Hałagowska

Rok 2009 - III miejsce Jagoda Miara, wyróżnienia Klaudia Gaćkowska i Borys Kaźmierczak

Rok 2010 - II miejsce Barbara Rosik

Rok 2011 - I miejsce Jakub Kaźmierczak, II miejsce Borys Kaźmierczak, III miejsce Klaudia Gaćkowska, wyróżnienia Mateusz Marika i Jagoda Mira

Rok 2013 - III miejsce Borys Kaźmierczak, wyróżnienia Jakub Kaźmierczak i Mateusz Marika.

Egzaminy taekwondo



W Gostyniu 1 marca odbył się największy w tym sezonie w województwie wielkopolskim egzamin na stopnie szkoleniowe w taekwondo. Do egzaminu przystąpiło 129 osób z sekcji w Poniecu, Żytowiecku, Gostyniu i Kościanie, czyli 42 osoby więcej niż przed rokiem.

Komisja egzaminacyjna w składzie: Krzysztof Bednarz, Łukasz Busz, Krzysztof Żurczak została powiększona o gościa specjalnego Rafała Łukasiewicza, który jest wieloletnim trenerem w sekcjach dolnośląskich. Egzamin trwał 7 go-

dzin, a w jego rezultacie nadano 166 stopni szkoleniowych. Dwie osoby - Magdalena Ślęzak i Emil Janowski - osiągnęły najwyższy stopień - jaki może nadać komisja klubowa, czerwono-czarne pasy, w hierarchii stopni "o krok przed czarnym pasem". Podczas rozpoczęcia egzaminu grupy młodzieżowo-dorostej rozdano książeczki instruktorskie nowym instruktorom klubu: Krzysztofowi Żurczakowi i Łukaszowi Buszowi oraz powołania do kadry na marcowe Mistrzostwa Europy Taekwondo w Davos w Szwajcarii. **PK**



XI Gminny Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej w Poniecu odbył się 1 marca w hali sportowej w Pawłowicach. Wzięli w nim udział uczniowie z czterech szkół podstawowych: Pawłowic, Sarbinowa, Żytowiecka i Ponieca. W kategorii klas czwartych i piątych pierwsze miejsce zajęła SP Pawłowice, a w kategorii klas szóstej zwyciężyła SP Poniec. **PK**

Dzień Kobiet przed półwieczem

Z kart kroniki szkolnej

Do marcowego terminarza świąt i uroczystości należy Dzień Kobiet. Jest on obchodzony w naszym kraju od kilkudziesięciu lat. W czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nadawano mu bardziej oficjalny, niż współcześnie, charakter. Świadczą o tym zapisy na kartach kroniki szkolnej.

Pierwszy zapis pochodzi z 1956 roku. W dniu 8 marca młodzież szkolna uświetniła uroczystą akademię zorganizowaną przez miejscowe koło Ligi Kobiet Polskich występami artystycznymi w sali Miejskiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego (MOKO). Mieścił się on przy skrzyżowaniu ul. Krobskiej i Kościuszki. Obecnie jest tutaj sklep spożywczy. Następny zapis pochodzi z 1960 roku. Uroczystość miała przebieg podobny do wcześniejszej. Najpierw odbyła się tzw. część oficjalna, zorganizowana przez Ligę Kobiet Polskich. Po niej nastąpiły

chóru szkolnego pod kierunkiem Elżbiety Wałęskiej i solowy występ śpiewaczy Judyty Olszyńskiej. Nauczycielka ze Szkoły Podstawowej Maria Janiak wygłosiła referat na temat 50 – lecia organizacji kobiecych.

Na marginesie warto dodać, że był to jeden z ostatnich występów chóru szkolnego pod kierunkiem Elżbiety Wałęskiej. Ta zasłużona nauczycielka, z 35-letnim stażem pracy, zmarła kilka miesięcy później w dniu 19 stycznia 1961 roku, po długiej i ciężkiej chorobie.

Kolejny zapis dotyczy uroczystości Dnia Kobiet w 1963 roku. : „8



Elżbieta Wałęska



Dzień Kobiet - 1936r.

występy młodzieży szkolnej. Kronikarz zanotował nazwiska młodych artystów. Być może nasi Czytelnicy odnajdą siebie lub członków swoich rodzin. W recytacjach indywidualnych występowali: Szymankiewicz z II b, Hania Wojtkowiak z II a, Hania Sikorska z II a, Marek Rosik z II a, Hania Wujek z I b, Maria Rosik z V b. Recytacje zbiorowe zaprezentowały kl. III a i III b. Program uświetniły występy

marca dzieci złożyły wszystkim nauczycielkom oraz żeńskiemu personelowi administracji szkolnej życzenia i wręczyły wiązanki kwiatów. O godz. 17 w tutejszej szkole odbyło się spotkanie towarzyskie. Zorganizowaniem tego spotkania przy wspólnej kawie zajęła się Rada Nadzorcza Spółdzielni Uczniowskiej Druhna przy miejscowej szkole. Oprócz tego uczniowie Spółdzielni Uczniowskiej

zorganizowali krótki program artystyczny, na który złożyły się: deklamacje, piosenki, występ orkiestry szkolnej pod dyrekcją Zofii Dembińskiej.

Spółdzielnia Uczniowska Druhna była także organizatorem uroczystości szkolnych rok później. Przebiegały one według scenariusza z roku poprzedniego. Opiekunem Spółdzielni był wówczas Mieczysław Krauze.

8 marca 1967 roku odbyła się akademia w Miejskim Ośrodku Kulturalno Oświatowym przy ul. Krobskiej. Zebranych powitała przewodnicząca Ligi Kobiet Józefa Górowska. Referat o roli kobiet w Polsce dzisiejszej wygłosiła Maria Janiak. Po nim nastąpiła część artystyczna przygotowana przez młodzież szkolną. Brak jednak w zapisie bliższych informacji o przebiegu uroczystości i osobach występujących. Jeszcze bardziej lakoniczna jest notatka z 8 marca 1968 roku. Zawiera jedynie ogólne stwierdzenie, że spotkanie w MOKO upłynęło „w serdecznej atmosferze”. 8 marca 1969 roku Dzień Kobiet odbył się po raz pierwszy w nowym budynku szkoły podstawowej.

Zapisy dotyczące uroczystości są sporadyczne i często lakoniczne. Z pewnością jednak Dzień Kobiet obchodzono co roku, chociaż nie zawsze ten fakt odnotowano. Świątowano nieco inaczej niż współcześnie. Zgodnie z duchem ówczesnych czasów w obchodach pojawiały się akcenty polityczne. Z pewnością jednak było w nich wiele serdeczności, a ich uczestnicy odnosili wiele pozytywnych wrażeń.

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Kalendarium ponieckie Działo się w Miechcinie Część 3:

1903 – Dzieci z Miehcina, które do tej pory uczęszczały do szkoły parafialnej w Poniecu, zostały przeniesione do nowej szkoły w Janiszewie.

1919 – W dniu 8 stycznia Miehcina znalazł się na linii frontu utworzonego przez oddziały powstańcze.

1919 – Kompania poniecka pod dowództwem Michała Kaźmierczaka przeprowadziła atak na Miehcina, który w tym czasie był zajęty przez Niemców. Natarcie zakończyło się sukcesem. Niemcy zostali zmuszeni do wycofania się z wioski, tracąc przy tym 4 zabitych, 18 jeńców oraz dużą ilość broni i amunicji, m. in. 4 karabiny maszynowe, 2 miotacze min, 75 sztuk amunicji. W trakcie walki zginął powstaniec Jan Drożdżyński.

1925 – W Miechcinie zamieszkiwało 47 osób narodowości niemieckiej, wyznania ewangelickiego.

1932 – Miehcina zamieszkiwały 32 osoby narodowości niemieckiej. Mimo spadku ich liczby Miehcina był nadal jedną z najbardziej niemieckich wsi w rejonie Ponieca.

1939 – W grudniu Niemcy przeprowadzili pierwszą akcję wysiedleń z Ponieca i okolicznych wsi. W jej wyniku wyrzucono z własnych domów także Polaków zamieszkałych w Miechcinie.

1953 – Część rolników z Miehcina nie wywiązała się z obowiązkowych dostaw płodów narzucanych przez komunistyczne władze Polski z powodu niskich płonów. Urzędnicy nie przyjęli tego tłumaczenia i zagrozili rolnikom karami.

1965 – Otwarcie sklepu.

1975 – Położenie drogi asfaltowej do Miehcina, dzięki czemu wieś uzyskała połączenie autobusowe.

1976 – Wraz likwidacją szkoły w Janiszewie dzieci z klas I – IV zostały przeniesione do Ponieca. Do tej pory do Ponieca uczęszczały tylko dzieci ze starszych klas.

1982 – Rozwiązano lokalne koło Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z powodu całkowitej bierności jego członków.

1999 – Miehcina zamieszkiwały 104 osoby.

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI



Sukces unihokeja

W Gorzycach Wielkich 2 marca odbył się ostatni turniej sezonu 2013/2014 Wielkopolskiej Ligi Unihokeja Juniorek Młodszych. Dziewczyny z Zespołu Szkół w Żytowiecku do końca walczyły o zwycięstwo w całej lidze.

Po zaciętej walce dziewczyny z żytowieckiej drużyny UKS Jastrzębie uległy jednak w decydującym spotkaniu gospodyniom z Gorzyc Wielkich i to one triumfowały w całej lidze. Zawodniczki z Żytowiecka zajęły drugie miejsce, a tym samym osiągnęły swój największy sukces w tych rozgrywkach. UKS Jastrzębie w Wielkopolskiej Lidze Unihokeja 2013/2014 reprezentowały: Zu-

zanna Brzeskoł, Klaudia Przewoźna, Wiktoria Nowak, Aneta Karlińska, Monika Przewoźna, Zuzanna Majewska, Karolina Schonfelder, Żaneta Drożdżyńska, Patrycja Kołcz, Aleksandra Piotrowska, Nikola Małyśiak, Marcelina Stróżyńska, Eliza Pieczulis i Marta Dudkowiak. Dziewczyny startowały pod opieką Tomasza Barta i Krzysztofa Żurczaka.

PK

Lekarz weterynarii Roman Szymański radzi...

Pojawienie się pomoru afrykańskiego ASF na terenie Polski to istotny problem dla producentów trzody chlewnej i całego rolnictwa w Polsce. Wirus ASF stwierdzono u padłego dzika w gminie Szudziałowo - 900 m od granicy z Białorusią. Wcześniej wirus ASF stwierdzono na Litwie i Białorusi. Na terenie Federacji Rosyjskiej obecność wirusa ASF stwierdzano wiele razy i nikomu to nie przeszkadzało. Dla producentów tuczników ważne jest to, aby embargo (na import mięsa), zrozumiałe w tego typu okolicznościach, dotyczyło konkretnego terenu obejmującego określony obszar, w którym zwalczano się chorobę zaraźliwą, stosując reżim sanitarny. Ten tok postępowania stosowany był w czasie epidemii pryszczycy choroby pęcherzykowej i pomoru świń. Określony był okrąg zapowietrzony i zagrożony, w którym działały służby weterynaryjne do czasu wygaśnięcia zarazy. Embargo na mięso powinno dotyczyć wschodniej części Polski, a nie całej Unii. Ile w tym prawdy o obecności wirusa ASF, a naszego zaangażowania na Ukrainie, Bóg raczy wiedzieć. A straty mogą być ogromne, bowiem eksport wieprzowiny do Rosji wart jest około 100 mln euro. Uderzy to w polskich producentów tuczników i przetwórców, bowiem nasz eksport zostanie zablokowany, a do Polski będzie docierać tanie mięso z innych państw Unii.



Pomór afrykański jest to wirusowa choroba dzików i świń. Po raz pierwszy pojawiła się w Afryce w 1921 roku, stamtąd trafiła do Europy. Wirus ASF przenoszony jest głównie przez dziki, a niemałą rolę w jego transporcie odgrywają wszy, wszolę i kleszcze. Jest to najgroźniejsza choroba wśród świń, nie ma na nią szczepionek, wirus odporny jest na niekorzystne warunki środowiskowe, wilgotność i różne temperatury. Wirus ten nie jest szkodliwy dla ludzi, natomiast stanowi wielkie spustoszenie w populacji dzików i świń.

Infekcja wirusem ASF prowadzi u dzików i świń do ciężkich objawów ogólnych, takich jak: gorączka, osowienie, brak apetytu, problemy w oddychaniu, wyciek pienisty z górnych dróg oddechowych, zaburzenia w poruszaniu się, utrata orientacji. Objawy dotyczą wszystkich grup wiekowych i obu płci. Zmiany sekcyjne: wybroczynowość w narządach wewnętrznych, wylewy śródskórne i podskórne, powiększone węzły chłonne i śledziona, jama piersiowa wypełniona krwią, pienistą wydzieliną. Choroba może być przenoszona ze zwierzęcia na zwierzę, kontakt bezpośredni lub pośredni, zanieczyszczone przedmioty, krwią lub wydalninami dzików i świń.

Myśliwi powinni zwracać szczególną uwagę na zabezpieczenie patrochów i narzędzi po patroszeniu ustrzelonych dzików. Powinni również unikać wchodzenia do chlewni minimum 48 godzin po zakończeniu polowania. Leśnicy i myśliwi muszą zwracać uwagę na zwiększone padnięcia w lesie dzików, a w razie zaistnienia takiej sytuacji informować o tym fakcie powiatowego lekarza weterynarii. Sekcja padłego dzika powinna być wykonana wyłącznie przez lekarza weterynarii. Niestety, przeciw wirusowi pomoru afrykańskiego świń nie ma szczepionek, dlatego w zwalczaniu tego wirusa wśród dzików najważniejsze jest zachowanie środków ostrożności i regulacja ich populacji.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Wiosna tuż - tuż, więc Twoje samopoczucie będzie coraz lepsze. Będziesz błyszczeć w towarzystwie. W pracy warto zabrać się za porządkę, posegregować dokumenty, sprawdzić rachunki. Finanse lepsze.

Byk 20.04-20.05

Na horyzoncie nowa miłość. Mogą być romantyczne spacerunki i marzenia o wspólnym życiu. Stałe związki przeżyją chwile uniesień. W pracy szansa na nowe zadania i wyższą pensję.

Bliźnięta 21.05-21.06

Partner szykuje niespodziankę. To może być prezent, wspólny wyjazd lub zaproszenie na imprezę. Nie przejmuj się nieporozumieniami w pracy. To chwilowe kłopoty. Skontroluj zdrowie.

Rak 22.06-22.07

Pewna znajomość może przerozdzic się w stały związek. Nie rezygnuj z niej. W drugiej połowie miesiąca oczekuj zmian w pracy. Skontaktuj się z dalszą rodziną. Potrzebuje wsparcia.

Lew 23.07-22.08

Najbliższe tygodnie pełne będą spotkań, zarówno zawodowych, jak i prywatnych. Jest szansa, że poznasz kogoś bardzo interesującego. Nie zapomnij o rocznicach w rodzinie.

Panna 23.08-22.09

Przed Tobą ważna rozmowa z przyjaciółką. Zapewne wyjaśnicie sobie wiele spraw. W pracy więcej obowiązków. A w domu wizyta dawno oczekiwanych gości.

Waga 23.09-22.10

Ktoś z grona znajomych darzy Cię czymś więcej niż tylko sympatią. Zwróć na niego uwagę. Oszczędzaj pieniądze, bo w czasie zbliżających się świąt będziesz musiała wydawać więcej. Zdrowie dobre.

Skorpion 23.10-21.11

To nie jest dobry czas na rozstrzygnięcie spraw sercowych. Wróć do nich po Wielkanocy. Stabilna sytuacja finansowa, być może odłożysz nawet trochę pieniędzy. Ktoś ci złoży ciekawą propozycję.

Strzelec 22.11-21.12

W związku miło i spokojnie. Ogranicz jednak pracę w nadgodzinach i ten czas poświęć bliskim. Pod koniec miesiąca oczekuj dobrej wiadomości od dawnych znajomych. Zaskocz Cię.

Koziorożec 22.12-19.01

Najbliższe tygodnie będą rozstrzygające, jeśli chodzi o zmiany w pracy. Może nawet na jakiś czas będziesz musiała wyjechać. Spodziewaj się też sygnału od dawnej miłości.

Wodnik 20.01-18.02

Na początku kwietnia ktoś proponuje Ci świąteczny wyjazd. Jeśli nie chcesz na Wielkanoc zostawić rodziny samej, weź kilka dni wolnego zaraz po nich. Odpoczywaj, aż się zrelaksujesz. A póki co zadbaj o zdrowie.

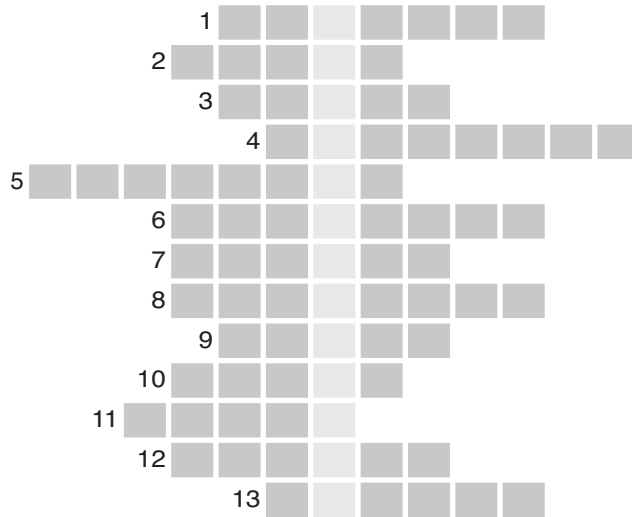
Ryby 19.02-20.03

Zastanów się, czy nowa znajomość jest warta przekreślenia wszystkiego, co się dotąd poukładało. Może warto poradzić się przyjaciół. W drugiej połowie miesiąca oczekuj ważnej przesyłki. Finanse w normie.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Poniżej zamieszczamy diagram, do którego wpisać trzeba znaczenie 13 słów (w poziomie). Rozwiązaniem będzie hasło, jakie powstanie w pionowym zaznaczonym rzędzie. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, treść hasła przysłać należy do redakcji do 10 kwietnia.

W poprzednim numerze "Wieści..." zaproponowaliśmy czytelnikom zabawę w układanie słów. Prawdłowo ułożone słowa to: *balwan, kulig, saneczki, narciarz, zimowisko, sanki*. Spośród nadesłanych rozwiązań wylosowaliśmy zwyciężczynię. Jest nią *Teresa Łaszczczyńska z Ponieca*. Po odbiór nagrody zapraszamy do GCKSTIR.



1/ gra przy siatce

2/ składnik czekolady

3/ ulubiona pieśń Jana Pawła II

4/ popularne danie mięsne

5/ listopadowy znak zodiaku

6/ mały kwiatek, modrak

7/ zawijana zasłona okienna

8/ obchodzi imieniny 13 marca

9/ kajzerka

10/ stopień starszy od kapitana

11/ miasto słynące z pierników

12/ warszawski port lotniczy

13/ Mariacki w Krakowie

Trzy proste i dobre sałatki

Sałatka brokułowa

Składniki: 1 średni brokuł, 1 puszka kukurydzy, 3 jajka, 1 mała puszka groszku, 1 mały por, 1 pęczek natki pietruszki, sól, pieprz ziołowy, 1 mały słoik majonezu, 1 opakowanie sosu sałatkowego, np. włoskiego.

Sposób przygotowania: brokuł ugotować w lekko osolonej wodzie. Po ostudzeniu pokroić go w grubą kostkę. Jajka ugotować, obrać i wraz z porem pokroić w paski lub w kostkę. Składniki wymieszać z kukurydzą oraz groszkiem. Natkę pietruszki opłukać, drobno posiekać i połączyć z warzywami oraz jajkami. Dodać majonez i sos sałatkowy. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Sałatka najlepiej smakuje schłodzona.

Sałatka z kapusty pekińskiej

Składniki: 1/2 główki kapusty pekińskiej, pieprz, 1 ogórek, 10 śliwek, 1 łyżka majonezu, 5 łyżek jogurtu, sól, 1/2 łyżeczki suszonego koperku, szczypta suszonego czosnku.

Sposób przygotowania: ka-

пустę pekińską obrać z zewnętrznych liści i poszatkować. Oprószyć solą oraz pieprzem i odstawić na kilka minut, by zmiękła i puściła sok. Ogórek obrać, pokroić w kostkę i dodać do kapusty. Śliwki umyć, pozbawić pestek i pokroić w mniejsze kawałki. Jogurt połączyć z majonezem i przyprawami. Wszystkie składniki sałatki wymieszać.

Sałatka z selerem naciowym

Składniki: 2 pomidory, 1 seler naciowy, sól, 1 puszka czerwonej fasoli, 4 ogórki małosolne, pieprz, kilka łyżek majonezu.

Sposób przygotowania: seler naciowy, ogórki oraz pomidory umyć pod bieżącą wodą. Następnie warzywa osuszyć za pomocą ręcznika papierowego, pokroić na kawałki i wrzucić do większej miski. Czerwoną fasolę osączyć z zalewy i dorzucić do pozostałych składników. Dołożyć majonez i wszystko razem dobrze wymieszać. Sałatkę doprawić solą oraz pieprzem. Potrawę można podawać z pieczywem.

Czas na herbatkę

Rozgrzewająca

Do kubka wsyp 1/2 łyżki liściastej czarnej herbaty. Zalej wrzątkiem. Dodaj pokrojony w plasterki świeży imbir i dwa plastry pomarańczy.

Energetyzująca

Łyzeczkę zielonej herbaty zalej gorącą wodą. Po ok. 3 min wrzuc do niej rozgniecione ziarna kardamonu, a na koniec posłodź miodem.

Relaksująca

Do kubka ulubionej herbaty, np. czarnej, wrzuc plasterki jabłka. Dodaj 2 łyżeczki soku malinowego, kilka suszonych malin. Posyp cynamonem.

Cytrynowy zastrzyk

Dla skóry cytryna jest prawdziwym wsparciem. Z jednej strony może cerę dotlenić, z drugiej ożywić i dodać jej witalności. Podajemy więc dwa sposoby zastosowania cytryny przy wiosennych zabiegach pielęgnacyjnych.

Przepis 1: do miski wlej litr wrzącej wody. Dodaj do niej 5 plasterków cytryny, 5 kropli olejku miętowego (możesz zastąpić go łyżką posiekanej świeżej mięty) i 7 kropli olejku jaśminowego. Pochyl się nad parą na 10 min, przykrywając głowę ręcznikiem.

Przepis 2: Do 1 litra niegazowanej wody mineralnej wciśnij sok z 2 cytryn. Dodaj 2 łyżki drobno posiekanej natki pietruszki. Wodę wlej do pojemniczków na lód i zamroź. Powstałymi kostkami (użyj 4 do jednego zabiegu) masuj twarz kilka minut. Masaż wykonujemy rano.

((: HUMOR :)))

- *Zupełnie nie mogę zrozumieć jak ten ptak może tak szybko lecieć - mówi wrona do wrony wskazując samolot.*

- *Też byś tak szybko leciała, gdyby ci ogon podpalono.*

- *Po czym poznać wiek ryby?*

- *Po oczach. Im dalej od ogona, tym starsza!*

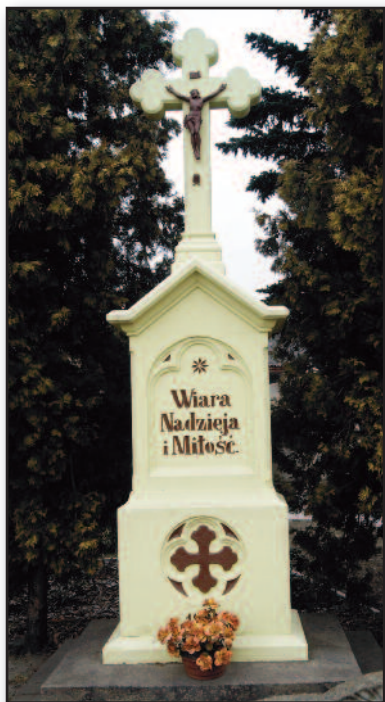
Kowalski skarży się koledze:

- *Wiesz, moja żona zupełnie mnie nie rozumie. A twoja?*

- *Nie wiem. Nie rozmawiam z nią o tobie.*

Przydrożne kapliczki i krzyże

Tym razem pojechaliśmy do Szurkowa. W tej wsi są dwie figurki i trzy krzyże. Mieszkańcy wspominają, że przed II wojną światową krzyży i kapliczek było więcej. Niektóre nigdy nie zostały odbudowane. Dziś przedstawiamy historię trzech z nich. Pozostałe pokażemy za miesiąc.



Pani Genowefa Pokładek ma 81 lat i doskonale pamięta historię krzyża stojącego na ich działce. Tuż przed II wojną światową tę ziemię kupili jej rodzice, Walenty i Stanisława Jankowscy. Na łuku drogi, jakby na zakończenie wsi, stał ten betonowy krzyż. Był błękitny i w części ciemnoniebieski. Stał po prostu tuż obok miejsca, gdzie pan Walenty zaczął budować dom. Dom stanął w 1939 roku, a krzyż pozostał na zawsze. Na krzyżu jest data 1884. Natomiast na cokole widnieje napis: „Wiara, Nadzieja, Miłość”. A na dole postumentu odczytać jeszcze można nazwisko: „P. Rohn Rawiu”. Być może to murarz, który go stawiał. Dziś krzyż jest pomalowany na kolor żółty. Obok rosną drzewa, między innymi wysoki świerk, który pani Genowefa posadziła razem z ojcem. W czasie wojny państwo Jankowscy rozebrali krzyż. Dolną część cokołu postawili przy altanie, natomiast górną zanieśli do stodoły. Figurkę Pana Jezusa przechowali w domu. W ten sposób uratowali oryginalny krzyż przed zniszczeniem przez Niemców. Po wojnie postawili go na nowo, w tym samym miejscu i z tych samych elementów. A zatem ten krzyż ma już dokładnie 120 lat. Kolejno krzyżem opiekowali się: Stanisława i Walenty Jankowscy, ich córka Genowefa Pokładek z mężem Franciszkiem, a teraz syn pani Genowefy Dionizy z żoną Mariolą. Wkrótce „pałeczkę” przejmie następne pokolenie. Każdy dba o krzyż z potrzeby serca, a wszyscy mówią, że będzie tu zawsze.



Na rozdrożu dróg Szurkowo-Roszkowo stoi ten krzyż. Na okalającym go płocie umieszczono metalowy napis: „W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie”. Krzyż należy do rodziny Szymałków i stoi na ich ziemi. To pole jeszcze przed wojną kupili Franciszek i Pelagia Szymałkowie. Wówczas krzyż już na nim stał, a nowi właściciele z sercem się nim zaopiekowali. W czasie wojny krzyż trzeba było przed Niemcami schować. Wtedy pan Franciszek rozebrał go i przeniósł do stodoły piekarza Waleńskiego. Tam przeleżał całą wojnę. Zaraz po wojennej zawierusze rodzina Szymałków zdecydowała, że krzyż musi wrócić na swoje miejsce. Franciszek Szymałka z synem Konstantym postawili go na nowo. To był ten sam drewniany krzyż i ta sama sprzed wojny figurka Pana Jezusa. Tę pierwszą figurkę pokazujemy na zdjęciu, bo do dziś przechowuje ją Stanisława Szymałka, żona pana Konstantego. I właśnie pan Konstanty z panią Stanisławą przejęli opiekę nad krzyżem. W trudnych, komunistycznych latach nie było łatwo dbać o takie religijne miejsca. Tymczasem drewno krzyża próchniało i trzeba było postawić nowy. To pani Stanisława chodziła od stolarza do stolarza i namawiała ich, aby wykonali ramiona krzyża. Ostatecznie zgodził się to zrobić S. Zborowski z Szurkowa. Drewno pochodziło z lasu pana Konstantego. Krzyż stawiali nocą. To było około 35 lat temu. Dla uczczenia tego dnia odbyła się msza święta i poświęcenie krzyża. Wtedy też państwo Szymałkowie ustawili ładne metalowe ogrodzenie z napisem, a z Częstochowy przywieźli nową figurkę Pana Jezusa. Obok krzyża posadzili też drzewa. Krzyż na polu państwa Szymałków jeszcze raz zrobiony został od nowa. To było w 2004 roku. Prace wykonał Remigiusz Waleński z Gogolewa. A figurkę Pana Jezusa odnowił Bogdan Przybył. Dziś jest to miejsce, przy którym zatrzymują się przejezdni. Zawsze zadbane, ustrojone kwiatami, uporządkowane. A dba o to przede wszystkim pani Stanisława, której pomagają córki Krystyna i Lucyna.



Ta piękna figurka stoi w ogrodzie u państwa Gottschlig pod numerem 35. Od początku jest w tym właśnie miejscu, bo - jak mówi Maria Gottschlig - władze żądały, aby nie znajdowała się zbyt blisko ulicy. Po prostu musiała być obok domu, nieco oddalona od płotu. Stała w 1952 roku, kiedy pani Maria miała 12 lat. Figurkę postawili jej rodzice - Maria i Józef Zygmuntowie. A intencją postawienia figury wiązała się z nieszczęśliwym wydarzeniem w rodzinie. Otóż rodzice stracili dwóch dorosłych synów - Jana na wojnie i Antoniego w czasie choroby. Właśnie dla nich postawili figurę świętego Antoniego. Przy niej też za synów się modlili. Figurę poświęcił ksiądz proboszcz Władysław Lis. Najpierw więc figurą opiekowali się państwo Zygmuntowie. Potem ich córka Maria z mężem Stefanem. Teraz ten obowiązek przejęli młodzi, czyli syn Andrzej z żoną Joanną. Dla wszystkich jest ona bardzo ważna. Kiedyś przy tej figurze odprawiano nabożeństwa, teraz do świętego Antoniego modlą się głównie domownicy, ale także osoby, które przechodzą obok. Pani Maria mówi, że święty Antoni przez wszystkie lata pomaga rodzinie i był z nimi nie tylko w trudnych chwilach. Nic dziwnego, że oni dbają o figurę, co kilka lat ją malują, zawsze przystrajają kwiatami. Nikt sobie nie może wyobrazić, że mogłoby jej zabraknąć.



Gminne Centrum Kultury
Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu
zaprasza w dniach 9 - 11 kwietnia 2014r.
od godz. 17.00 do godz. 19.00
na

WARSZTATY WIELKANOCNE

- warsztaty dla dorosłych prowadzone będą w budynku Kina przy ul. Szkolnej 6
- warsztaty dla dzieci do 13 lat prowadzone będą w sali GCKSTiR przy ul. Szkolnej 3

Liczba miejsc ograniczona. Zapisy w GCKSTiR w Poniecu do dnia 7 kwietnia 2014r.



V Edycja Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej w Poniecu

Kompleks boisk sportowo-rekreacyjnych "Orlik 2012" w Poniecu

Termin zgłaszania drużyn upływa 26.03.2014r.

Początek rozgrywek 04.04.2014r.

Składy drużyn do 16 zawodników, w tym max.

2 zrzeszonych w klubach OZPN

Opłata od zgłoszonego zawodnika 20 zł

Szczegółowych informacji na temat zgłoszeń
i przebiegu rozgrywek udziela
GCKSTiR w Poniecu pod nr tel. 65 57 31 169
oraz opiekun obiektu "Orlik 2012"

ORGANIZATORZY:

- Burmistrz Ponieca
- Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu
- Pełnomocnik Burmistrza

